

Mierzył się z Realem 17-krotnie i poniósł tylko dwie porażki przy jedenastu zwycięstwach. Seydou Keita będzie miał w środę szansę na osiemnasty występ przeciwko drużynie z Madrytu. Malijczyk udzielił przy tej okazji wywiadu dla *Roma Radio*.

Jaki moment przeżywa zespół?

- Pozytywny dla klubu, zespołu i kibiców. Zwycięstwa zespołu są najważniejszą rzeczą w piłce.

Nowy duch?

- Zmiana trenera zmieniła mentalność. Gdy dochodzi do zmiany dzieje się tak, gdyż sprawy szły źle i w ten sposób rzeczy ulegają zmianie. Zmieniło się myślenie, pewność siebie i w chwilę sprawy zmieniły się na dobre z czterema wygranymi z rzędu. Zespół poprawia się trochę za każdym razem, ale jesteśmy na właściwej drodze.

Co się zmieniło dla ciebie na boisku?

- Uważam że ja i De Rossi gramy nieco inną piłkę od pozostałych. Trener prosi o to samo mnie, Daniele lub Vainqueur'a gry gramy przed linią obrony. Dalej, walory każdego piłkarza muszą być oddane do dyspozycji drużyny.

Roma - Real Madryt?

- Gdy byłem w Barcelonie był to bardzo ważny mecz, jak derby przeciwko Lazio. Mam wspomnienia pojedynków z Valencią i Sevilla i na szczęście poszło dobrze.

Jak podejść do pojedynku z Realem?

- Trzeba mieć zaufanie do własnych umiejętności i dalej zależy od przygotowania do meczu ze strony trenera. To on oceni najlepszy sposób na wygranie meczu, co nie będzie łatwe, ale nie niemożliwe.

Jesteś jednym z najlepszych afrykańskich piłkarzy na świecie.

- W mojej karierze miałem dobre relacje z klubami, w których przebywałem. Chciałbym w przyszłości oddać się do dyspozycji młodych piłkarzy i im pomóc. W końcu kariera piłkarza trwa 10 lat, za wyjątkiem kilku przypadków, jak Totti.

Jak ważna jest dla ciebie religia?

- Religia jest osobista rzeczą, którą noszę w sercu. Trzeba szanować wszystkie religie.

Jakiś czas temu powiedziałeś, że gdy sprawy nie idą dobrze gwizdy kibiców nie pomagają na boisku.

- Jestem osobą, która bardzo szanuje zespół. Nigdy nie tworzyłem problemów, wiele wycierpiałem w życiu, aby być tu gdzie jestem. Nigdy nie zabrakło mi szacunku dla nikogo, ale jestem doświadczonym piłkarzem: gdy rzeczy idą źle jest to być może wina graczy i to nie pomagają, gdy kibice gwizdzą. Brak szacunku dla kibiców jest niemożliwy, gdyż Roma płaci mi za grę, a oni płacą, aby mnie oglądać. Jestem osobą, która gdy coś mówi, nie chce tego powtarzać, gdyż zastanawiam się zawsze nad tym co mam do powiedzenia. Wczoraj widziałem jak Totti i De Rossi wypowiadają swoją miłość do Romy w dniu Walentynek. Nie byłoby to samo, gdyż oni są tutaj od 20 lat, ale mój szacunek dla Romy kibiców jest taki sam.

Co będziesz robił po zakończeniu kariery piłkarskiej?

- Na ten moment nie chcę zostać trenerem. Piłka jest ciężką pracą, najpierw chcę spędzić czas z moją rodziną, a potem dać szansę, jaką miałem ja, innym. Ciężko jest widzieć, że ja mam wszystko, a inni ludzie mają problem ze znalezieniem pożywienia.

Autor: abruzzi